

RECENZJE

STUDIA EUROPAEA GNESNENSIA 22/2020

ISSN 2082-5951

DOI 10.14746/seg.2020.22.6

Barłomiej Najtkowski

(Nekla)

<https://orcid.org/0000-0002-7606-361X>

ZŁOŻONOŚĆ PIŁKARSKIEJ TAKTYKI

Michael Cox, *Gegenpressing i tiki-taka. Jak rodził się nowoczesny europejski futbol*, tł. G. Cieślak, K. Krzymienowski, Wydawnictwo SQN, Kraków 2020, ss. 183

Fenomen piłki nożnej polega na tym, że nie ma jednego niezawodnego sposobu na odnoszenie sukcesów. Futbol wciąż ewoluuje, nie znosi monopolu. Aby wejść na szczyt, trzeba być innowacyjnym, na co wskazuje Michael Cox w swojej książce „Gegenpressing i tiki-taka. Jak rodził się nowoczesny europejski futbol”. To syntetyczne kompendium wiedzy o piłkarskiej taktyce.

Cox nie jest prekursorem. To nie on jako pierwszy postanowił przeanalizować taktykę piłkarską przez pryzmat tego, co wniosły do futbolu poszczególne nacje. Do dziś kultową książką, swoistą biblią dla miłośników taktycznych niuansów, pozostaje „Odwrócona piramida” Jonathana Wilsona¹. Ale Cox podjął wyzwanie i pisze równie ciekawie.

Zacznijmy od wyjaśnienia konstrukcji tekstu. Autor wyodrębnił czteroletnie okresy dominacji poszczególnych krajów, przy czym w książce priorytetem nie jest zachowanie chronologii – rzecz raczej w tym, by narracja była spójna w obrębie każdego cyklu. Autor pisze o każdym kraju, przywołując historie nie tylko reprezentacji, ale też klubów. Opis zaczyna się od 1992 roku, a kończy w roku 2020.



¹ Wilson 2012.

WOLNOŚĆ HOLENDRÓW

W pierwszym rozdziale autor pisze o Holandii lat 90., mając świadomość, że nie sposób uniknąć nawiązań do drużyny Rinusa Michelsa (s. 11) – propagatora futbolu totalnego, czyli *opus magnum* futbolu z Niderlandów. Cox wyjaśnia, że ówczesny magnetyzm piłki holenderskiej w gruncie rzeczy sprowadzał się do afirmacji niepodważalnej wolności (s. 10), na jaką mogli liczyć piłkarze². Holandię podziwiano, a jej styl gry mógł być, zdaniem autora, ściśle związany z lansowaną w tym kraju ideą liberalizmu. Amsterdam był mekką środowisk hippisowskich, narodziny futbolu totalnego zaś miały stać się możliwe dzięki takim sprzyjającym okolicznościom. Gdy w Amsterdamie wdrażano hasło Sartre’a „zakazuje się zakazywać” z dużą swobodą, to w piłce nadal obowiązywała jednak względna dyscyplina. Element zaskoczenia w taktyce Holendrów polegał na ciągłej wymienności pozycji (s. 32), ale jednak – jak pisze Cox – tylko w linii pionowej. Gdy obrońca gościł w szesnastce rywali, ofensywni gracze musieli go asekurować. Choć niekiedy zwykło się przedstawiać holenderski futbol jako rezultat skrajnego indywidualizmu, ten styl gry zyskał uznanie jako wybitnie zespołowy.

Cox zauważa, że wspomniany już liberalizm w piłce polegał na tym, że trenerzy konsultowali swoje decyzje z piłkarzami, traktując ich na równi ze szkoleniowcami. W klubach zarządzano burze mózgów, trenerzy nie narzucali niczego arbitralnie, zapewniali piłkarzom pewną autonomię, zachęcali zawodników do wykazywania się własną inicjatywą (s. 12).

Autor przekonuje jednak, że nie wszyscy trenerzy mieli takie podejście do swojej pracy. Louis van Gaal dał się poznać jako apodyktyczny profesor, który lubi strofować swoich uczniów. Holender nie znosił indywidualności, podczas gdy jego wielki antagonistą Johann Cruyff uwielbiał swoje gwiazdy. Cox zatem daje do zrozumienia, że powodzenie systemu nieraz zależało od osobowości trenera.

Cox argumentuje, że aby zrozumieć założenia wciąż ewoluującego futbolu totalnego, trzeba pojąć, jak ważna dla Holendrów była przestrzeń. Pressing i wymiennosc pozycji – to esencja futbolu totalnego, zgodnie z zamysłem jego prekursora Rinusa Michelsa (s. 31).

Rozdział rozpoczynający książkę zdecydowanie zachęca do dalszej lektury – szczególnie ciekawie przedstawiono społeczny kontekst rozwoju holenderskiej piłki. Sukcesy piłkarskie mogą wynikać ze specyfiki kulturowo-społecznej, w jakiej rozwijają się zawodnicy i trenerzy. Rzucenie światła na takie pozasportowe uwarunkowania pozwala nieco lepiej zrozumieć piłkarski fenomen Holandii, która podobnie jak Urugwaj czy Chorwacja odnosi ogromne sukcesy mimo relatywnie niewielkiej populacji.

² Żelazny 2020.

Autor rozważa ten *quasi*-socjologiczny kontekst w bardzo drobiazgowy i analityczny sposób. Z kolei prezentacja konfliktu dwóch słynnych holenderskich trenerów Johanna Cruyffa i Louisa van Gaala dodała lekturze pewnej dramaturgii, a narrację nasyciła silnymi emocjami: autor pokusił się o barwne nakreślenie konfrontacji „dobrego” Cruyffa ze „złym”, antypatycznym van Gaalem.

WŁOSI I ICH UNIWERSYTET

W minionym sezonie Serie A kojarzyliśmy ze spontaniczną i piękną grą Atalanty Bergamo³ czy Sassuolo, tymczasem pod koniec XX wieku włoski futbol wyglądał odmiennie. W tym kontekście Cox dużo miejsca poświęca Coverciano – swego rodzaju piłkarskiemu uniwersytetowi, gdzie testowane nowe idee mające przynieść Włochom sukces (s. 13). Aby zostać trenerem w Serie A, konieczne było uzyskanie certyfikatu przyznawanego przez tę instytucję, oceniano tam karierę piłkarską i trenerską potencjalnych absolwentów.

Nie wszyscy są zgodni co do słuszności takiego podejścia. Niegrający nigdy zawodowo w piłkę Arrigo Sacchi pewnie uważa, że tak formalne podejście nie jest konieczne. Miejsce to odcisnęło na włoskim futbolu jednak wyraźne piętno. Autor zwraca na przykład uwagę, iż utytułowany Fabio Capello na treningach zwykle przykładął największą wagę do ustawienia czwórki obrońców i przygotowania kondycyjnego. Symptomatyczne, że efektywność gry ceniono wyżej niż jej efektywność.

Cox dostrzega, że lata 90. we Włoszech to wysyp znakomitych graczy ofensywnych, co burzy utrwalony już mit o bezwzględnym primacie defensywy w tym kraju (s. 91). Także wśród szkoleniowców wyróżniał się Zdenek Zeman, zwolennik gry skrajnie ofensywnej. Jest to tym ciekawsze, że to we Włoszech powstało *catenaccio* – słynny defensywny styl gry reprezentowany przez wielu znakomitych obrońców.

Choć autor pisze o *catenaccio* z prawdziwym znanstwem, to jednak jego opinię, jakoby włoskie drużyny były zawsze nastawione na obronę i w zasadzie wyłącznie reaktywne, uważam za uproszczenie. Włoska piłka klubowa zaliczyła przecież okres wzlotu, gdy serię zwycięstw notował Milan Arrigo Sacchi⁴ – mistrzowie porywającego futbolu. Niedawno świat zachwycała Atalanta Bergamo – w sezonie 2019/20 mistrzowie agresywnego pressingu, zdolni do strzelenia blisko 100 goli w sezonie. Trener tej drużyny wzoruje się na wspomnianym wielkim Milanie i Manchesterze City Pepa Guardioli. Nadal zachwyca Sassuolo, które kilka miesięcy temu w meczu z mistrzem Włoch – Juventusem zapewnia widowisko na 3:3 mrożące krew w żyłach nie gorzej niż porządny thriller, a strzela „tylko” trzy gole, bo Wojciech Szczęsny broni jak w transie. Nawet Lecce – drużyna, która

³ Stec 2020.

⁴ Godlewski 2019.

spadła w minionym sezonie z Serie A, grało naprawdę ofensywnie, okupując to ogromnymi stratami (rywale wbili tej ekipie aż 85 goli). Wszystko to pokazuje, że *stricte* defensywna technika gry Włochów nie jest już dominującym podejściem, a miniony sezon to potwierdził. Potwierdza to i słynne *sarrismo* – taktyka Napoli Maurizio Sarriego. Na marginesie warto zauważyć, że choć model ten wspaniale funkcjonował w Neapolu, w Turynie Sarri się nie sprawdził.

Autor w bardzo interesujący sposób opowiada zmagania włoskiej ligi sprzed lat. Dzisiaj młody kibic może myśleć, że zawsze to Anglicy i Hiszpanie bili się o status najlepszej ligi w Europie, a przecież dawniej to w Italii najlepiej grało się w piłkę.

FRANCJA – CZAS ARTYSTY I NOSIWODÓW

Futbol francuski kojarzył się przez wiele lat z defensywą, tymczasem Cox przypomina francuską „modę” na posiadanie znakomitych rozgrywających. W rozdziale poświęconym Francji pisze o magii numeru 10 w kontekście Zinedine’a Zidane’a (s. 156). Piłkarz ten, znany z elegancji, fascynował kibiców swoją finezją. Jego specjalnością była tzw. ruleta, którą wyniósł swoją grę do rangi sztuki. Tak jak Michel Platini był gwiazdą *Les Bleus* przed laty, tak współcześnie talent Zizou położył fundament pod sukces Trójkolorowych.

W piłce francuskiej charakterystyczny był balans, jaki drużyny zachowywały między formacjami. Ekipy z tego kraju nigdy nie wyróżniały się nonszalancką grą ofensywną. W tym kontekście zaczęto mówić o „nosiwodach”, piłkarzach, którzy dają swobodę „artyście” z przodu (s. 177). Kiedyś mówiło się, że są piłkarze, którzy grają na fortepianie, i tacy, którzy go noszą, by przysłużyć się wirtuozowi. Tak też było w piłce francuskiej. To Francuzi byli pionierami taktyki zapewniania takiemu wirtuozowi ochrony przez defensywnych pomocników.

Nieskrywany podziw autora dla Zinedine’a Zidane’a wyraźnie przebija przez cały rozdział poświęcony Francji. Cox składa niejako hołd temu wielkiemu piłkarzowi. Pokazuje przy tym, dlaczego Zidane jako trener Realu Madryt ma tak duży autorytet u swoich zawodników.

PORTUGALSKA UNIWERSALNOŚĆ

Rozdział o Portugalii był szczególnie ciekawy kilka miesięcy temu, gdy byliśmy świadkami turnieju Ligi Mistrzów w tym kraju. Portugalczycy liczą, że następcą Cristiano Ronaldo wkrótce będzie Joao Felix⁵, a kibice Manchesteru United widzą nową wersję portugalskiego artysty w Bruno Fernandesie⁶.

⁵ Wołowski 2019.

⁶ Idem 2020.

Również Portugalczycy mieli swój wkład w rozwój myśli taktycznej. Ich czas świetności przypada na lata 2004-2008. To o tyle znaczące, że portugalska piłka często nie jest doceniana, mimo że to przecież aktualni mistrzowie Europy. Nie wiele sukcesów w klubowej piłce (akurat w omawianym tu okresie FC Porto pod wodzą José Mourinho triumfowało w Lidze Mistrzów) w ostatniej dekadzie sprawia, że Portugalczycy nie mają takiej reputacji jak inne wybitne nacje. Nie należą do tzw. TOP 5 lig w Europie.

Pionierską koncepcją portugalską jest tzw. periodyzacja taktyczna. Jak dowiadujemy się z książki, jej założenia powstały na przełomie lat 80. i 90. (s. 204). Jednak rozkwit tego pomysłu nastąpił znacznie później, właśnie w 2004 roku. Program ten sprowadzał się do „uniwersalizowanego”, zunifikowanego treningu – piłkarze mieli jednocześnie ćwiczyć fizycznie, poprawiać technikę, przyswajać taktykę, pracować nad sferą mentalną. Takie przygotowanie do gry nie traktowało żadnego elementu z osobna czy wyjątkowo.

Co ciekawe, Portugalia, której gwiazdą nr 1 od wielu lat jest CR7, jest także dumna z José Mourinho (nawet mimo porażek w ostatnich latach) – pragmatyka preferującego grę z kontrataku. To pewien paradoks – najsłynniejszy trener z tego kraju jest zwolennikiem stylu mocno kontrastującego z typowo portugalskim podejściem do piłki.

HEGEMONIA HISZPANII, CZYLI ERA TIKI TAKI

Czas Hiszpanii, czyli triumf tiki taki datuje się na okres między 2008 a 2012 rokiem. Jego symbolem była Barcelona Pepa Guardioli, niemniej, jak zauważył autor książki, okres wzlotu hiszpańskiej piłki zapoczątkował sukces La Roja na Euro 2008 (s. 260). To Luis Aragonés, trener kojarzony głównie z Atlético Madryt, poprowadził drużynę do końcowego triumfu. Jak podkreśla Cox, Xavi i Andrés Iniesta, czyli największe gwiazdy czasów hiszpańskiej dominacji w futbolu, mieli obserwować inteligentnego Guardiolę, by uczyć się od niego, jak grać w piłkę (s. 260).

Kluczem do zrozumienia fenomenu Hiszpanii jest uwypuklenie roli w drużynie mikrusów, którzy imponowali sprawnością nie tylko fizyczną. Xavi zagrywał zwykle piłkę prosto do swoich kolegów, bez wielu ozdobników, nie lubił przerostu formy na treść. Ale zarazem był na szalenie metodyczny – był „mózgiem” Hiszpanii i Barcy, niejako kierował obiema drużynami ze swego rodzaju centrum dowodzenia w środkowej strefie boiska⁷. Z kolei Iniesta grał bardziej efektywnie. Obaj stworzyli duet wirtuozów: jednego kochali miłośnicy taktycznych niuansów,

⁷ Idem 2010.

drugiego – wszyscy. Niejako „klonem” Pepa Guardioli był Sergio Busquets, piłkarz wciąż grający w Barcelonie – niepozorny, wysoki, bardzo szczupły defensywny pomocnik, który nie ograniczał się do pracy w odbiorze piłki, lecz miał także znaczący wpływ na regulowanie tempa gry drużyny.

Hiszpania stała się kopia Barcelony, tyle że bez Leo Messiego, bez liczonych w setkach goli tego geniusza. Bramkarz grający jako *libero*, czyli ostatni obrońca, wysoko ustawiona linia defensywna, synchronizacja pressingu i tzw. fałszywa dziewiątka na środku ataku – to istota hiszpańskiego pojmowania futbolu.

Kiedy Vicente del Bosque przejął kadrę Hiszpanii, problemem była niejako „klęska urodzaju”. Ostatecznie udało się pomieścić w wyjściowym składzie wielu ofensywnych pomocników. Jak dostrzega autor, siłą Hiszpanii była konsolidacja grupy piłkarzy. Skromni, bez wielkiego ego, gracze pokroju Xavięgo i Iniesty na boisku wystawiali spektakl, ale bez buty czy gwiazdorzenia, które bywają plagą w sporcie na tym poziomie.

Co bardzo ciekawe, w kontekście historii hiszpańskiej piłki Cox opisuje wizytę argentyńskiego San Lorenzo – nawiasem mówiąc, klubu wspieranego przez papieża Franciszka – w Hiszpanii z lat 40. ubiegłego wieku. Dla Hiszpanów miała się wtedy zacząć fascynacja argentyńską piłką, a argentyński zaciąg na Półwyspie Iberyjskim stał się normą (s. 288). Hiszpanie przestali wychwalać w pierwszej kolejności łowców goli, zaczęli zaś doceniać graczy drugiej linii. Jeszcze przed nastaniem złotej ery La Roja Raúl González musiał rozstać się z kadrą postanowieniem upartego Luisa Aragonesa⁸. Kiedy Hiszpania była na szczycie, bywało, że szpicę obsadzał Cesc Fabregas, co jest bardzo znamienne.

Cox pisze również o El Clásico, najważniejszym meczu w hiszpańskiej piłce klubowej (s. 310). Temat ten jest istotny także w kontekście reprezentacji. Przecież trzon triumfującej ekipy La Roja stanowili gracze Barcy. Z kolei związany z Realem Madryt Vicente del Bosque tworzył potęgę drużyny narodowej w oparciu o piłkarzy klubu, który przyczynił się do eskalacji napięć w wyniku podsycania nastrojów separatystycznych w Katalonii. Smutne, że wielkość hiszpańskiej piłki nie łagodziła polaryzacji, która jest przecież problemem i dziś.

Autor nie redukuje jednak opisu piłki Hiszpanów do wielkości Barcelony i implementacji idei wyznawanych na Camp Nou w kadrze Hiszpanii. Luis Aragonés odniósł sukces, zanim Barca stała się maszyną do strzelania goli i zdobywania trofeów. To ten trener przełamał hiszpański kompleks w rywalizacji drużyn narodowych. Publicyści i eksperci często zapominają, że nie tylko Guardiola i del Bosque przyczynili się do hiszpańskiego sukcesu. Analogicznie, Cox dowartościowuje Xavięgo i Iniestę. Obaj zasłużyli na podziw, a przecież doniosłość ich zasług często

⁸ Wołowski 2014.

pomijano, honorując licznymi nagrodami barcelońskiego monopolistę – Leo Messiego (Złote Piłki zgarniał tylko Messi)⁹.

Za pewien mankament książki poczytywać można niewystarczający opis tła polityczno-społecznego i uwarunkowań historycznych w rozdziale poświęconym Hiszpanii. Autor pisze o rywalizacji Barcy z Realem, wspomina konfrontacje Pepa Guardioli i José Mourinho. Tło tego konfliktu, jaki stanowią napięcia polityczne na linii Barcelona – Madryt, jest jednak przez Coxa potraktowane bardzo lakonicznie.

WIĘCEJ NIŻ SOLIDNI NIEMCY

Chociaż niemiecki futbol może kojarzyć się z żelazną organizacją gry i niebywałą dyscypliną, ekipa *Die Mannschaft*, która zdobyła złoto Mistrzostw Świata w 2014 roku, miała w składzie wielu kreatywnych graczy. Komplementowanie wyłącznie niemieckiego pragmatyzmu byłoby zatem zbyt uproszczeniem (s. 340).

Charakterystyczne dla niemieckich drużyn były tendencje do głębokiego cofania się do obrony z myślą o tym, by natychmiast po przechwycie piłki wyprowadzić kontratak zakończony golem. Niemcy upodobali sobie grę z kontry – w przeciwieństwie do Hiszpanów unikali wysokiego pressingu, nie naciskali na rywali zawzięcie, czekali na ich stratę, by wtedy przejść do natarcia (s. 341).

Rzeczywiście u szczytu swojej potęgi Niemcy preferowali przejście z obrony do ataku jako sposób zaskakiwania rywali, ale i niemiecka myśl szkoleniowa ewoluuje (s. 364). Jednym z nowych pomysłów jest tzw. *gegenpressing*, czyli z grubsza staranie się o jak najszybsze odzyskanie piłki po stracie. O ile Ralf Rangnick, wizjoner stojący za sukcesami RB Lipsk, lansował ideę gry z kontry, to dzisiejszym mistrzem wdrażania *gegenpressingu* jest Jürgen Klopp.

Niemieckie i hiszpańskie myślenie o piłce łączy zamiłowanie do pressingu – z tym że Hiszpanie zakładali pressing, by cały czas posiadać piłkę, natomiast Niemcy oddawali ją rywalom, by w porę powalczyć o jej odzyskanie – ważniejsza dla nich była kalkulacja i przewidywanie.

Niemieckie złoto Mistrzostw Świata to sukces zespołowy. Drużyna imponowała organizacją gry, ale też chociażby niesztampowym postrzeganiem roli bramkarza. Manuel Neuer stał się *libero*. Drużyną dyrygował Toni Kroos, elastyczny rozgrywający z wielką elegancją.

Jednak wbrew temu, co głoszą niektórzy eksperci, Neuer nie zrewolucjonizował gry na swojej pozycji – wiele lat temu taką taktykę wprowadzili Holendrzy, Neuer zaś *de facto* pozycję bramkarza-*libero* do futbolu przywrócił. Z książki Coxa

⁹ Idem 2013.

dowiadujemy się, że taki system Neuer zawdzięcza Pepowi Guardioli, z którym współpracował w Bayernie.

W rozdziale o Niemczech autor dość sprawnie porusza się w świecie szkoleniowców. Ciekawym wątkiem jest praca Pepa Guardioli w Bayernie. Cox tłumaczy, jak Katalończyk musiał dostosować się do gry preferowanej w Niemczech, uspójniając swoje koncepcje z tymi wyznawanymi w Monachium (i większości drużyn Bundesligi). Guardiola zestawiał ze sobą bezpośrednią grę niemiecką w okolicach pola karnego i pieczołowite konstruowanie akcji według wzorców niemieckich we wcześniejszej fazie ataków. Przy tym w Niemczech wciąż przybywa zdolnych trenerów. Młody Julian Nagelsman zyskał uznanie ekspertów już jakiś czas temu, ale przecież sukcesy odnoszą też Hansi Flick, Lucien Favre, Marco Rose czy Peter Bosz.

Cox ciekawie pisze o reprezentacji Niemiec z czasów jej sukcesu z 2014 roku, gdy triumfowała na mundialu w Brazylii. Kadra niemiecka zmieniła się jednak od tego czasu – z tamtej drużyny pewne miejsce w wyjściowym składzie mają wciąż tylko dwaj ówczesni liderzy – Manuel Neuer i Toni Kroos. Bardzo duża grupa piłkarzy zakończyła karierę w reprezentacji.

Książka przedstawia futbol niemiecki jako bardzo fizyczny i bezpośredni, ale Cox potrafi ten obraz zniuansować, choćby fragmentami o innowacyjnym *gegenpressingu* Jürgena Kloppa. Rozdział czyta się z przyjemnością.

ANGIELSKIE OTWARCIE NA ŚWIAT

Cox na koniec pisze o Anglii i Premier League. Kiedyś zresztą poświęcił osobną książkę właśnie futbolowi z Wysp Brytyjskich. Autor ciekawie analizuje przyczyny nie tak dawnej znowu popularności fizycznej gry na Wyspach. To pokłosie rozwoju rugby sprzed wielu lat, gdyż początkowo to ta dyscyplina była w Anglii sportem numer jeden (s. 415).

Anglia jednak w ostatnich latach przestała kojarzyć się z grą siermiężną, angielski kibic podziwiający ofiarne wślizgi piłkarzy, zaczął delektować się futbolem klasy premium. Anglicy zgromadzili u siebie gwiazdociąg trenerów. Czerpią od najlepszych. Na Wyspach mają teraz zarówno zwolennika tiki taki Pepa Guardioli, jak i preferującego grę bardziej bezpośrednią, entuzjastę *gegenpressingu* Juergena Kloppa. Ten zaciąg spoza Wielkiej Brytanii rozwinął Anglików pod kątem patrzenia na kwestie taktyczne, które dotychczas zaniedbywali, i pozytywnie wpłynął na rozwój ich piłki.

Kadra Albionu wciąż czeka na swój wielki sukces, triumfy święcą za to drużyny młodzieżowe. Nie ulega też wątpliwości, że Anglicy grają znakomitą piłkę w lidze¹⁰.

¹⁰ Grabowski 2020.

KONKLUZJE

Autor książki jest niewątpliwie znakomitym znawcą tematu, przedstawiającym interesujące go kwestie niezwykle wnikliwie i dociekliwie. W narracji łączy omawianie gry reprezentacji z opisywaniem stanu piłki klubowej w danym kraju. Znajamia przy tym czytelnika z szeregiem fachowych pojęć, w przystępny sposób oswaja techniczny język szkoleniowców i taktyków piłki. Zaletą książki jest też historyczne przedstawienie drogi poszczególnych krajów do ich międzynarodowych sukcesów. Dodatkowo w niektórych rozdziałach kreśli tło społeczno-kulturowe i jego wpływ na styl gry preferowany w określonym kraju. Szczególnie ciekawie ten wątek przedstawia w rozdziale poświęconym Holandii.

Bibliografia, z której Cox korzystał, jest imponująca. Obejmuje zarówno książki cenionych autorów (Guillema Balagué, Phila Balla), jak i biografie gwiazd czy artykuły z prasy sportowej (m.in. „AS”, „Bild”, „L'Équipe”, „La Gazzetta dello Sport” etc.). Niezależnie od tego, czy taka była intencja autora, na jego książkę można patrzeć jak na kontynuację „Odwróconej piramidy” Jonathana Wilsona.

Książkę Coxa polecam wszystkim, którzy chcieliby poszerzyć wiedzę o taktyce w futbolu. Piłka nożna to nie tylko emocje, ale też koncepcje, które prowadzą, lub nie, do sukcesów.

Książka jest skierowana raczej do odbiorcy, który ma już ugruntowaną wiedzę piłkarską. Niemniej przystępny sposób narracji, nakreślanie wątków historycznych i bogactwo ciekawych informacji sprawiają, że bardziej początkujący czytelnik też się nie zawiedzie.

Bibliografia

- Godlewski Ł. 2019, „Człowiek nikt” zrewolucjonizował futbol. Już nigdy nie był taki sam jak po 5:0 z Realem Madryt [online]. Sport.pl [dostęp: 2020-08-15]. Dostępny w Internecie. <<https://www.sport.pl/pilka/7,65083,25518206,wielu-sie-z-nas-smialo-pilkarze-mysleli-ze-oszalelismy.html>>.
- Grabowski P. 2020, Jazz w wolnych chwilach. Bruno Fernandes i jego pierwszy taniec z Premier League [online]. Newonce.sport [dostęp: 2020-08-11]. Dostępny w Internecie. <<https://newonce.sport/2020/07/jazz-wolnych-chwilach-bruno-fernandes-pierwszy-taniec-premier-league/>>.
- Grabowski P. 2020, Michael Cox: Trent Alexander – Arnold i Kevin de Bruyne definiują obecne czasy w Premier League [online]. Newonce.sport [dostęp: 2020-08-10]. Dostępny w Internecie. <<https://newonce.sport/2020/06/michael-cox-trent-alexander-arnold-i-kevin-de-bruyne-definiuja-obecne-czasy-premier-league-wywiad/>>.
- Stec R. 2020, Tragiczne miasto, przepiękny futbol. Atalanta Bergamo już nie boi się marzyć [online]. Wyborcza.pl [dostęp: 2020-08-12]. Dostępny w Internecie. <<https://wyborcza.pl/7,154903,26055606,tragiczne-miasto-przepiekny-futbol-atalanta-juz-nie-boi-sie.html>>.
- Trela M. 2020, Przedstawić się Europie. Dzieci z Lipska przed egzaminem u profesora Mourinho. [online]. Newonce.sport. [dostęp: 2020-0814]. Dostępny w Internecie. <<https://newonce.sport/2020/08/14/trela-m-2020-przedstawic-sie-europie-dzieci-z-lipska-przed-egzaminem-u-profesora-mourinho>>.

- sport/2020/02/przedstawic-sie-europie-dzieci-z-lipska-przed-egzaminem-u-profesora-mo-urinho/>.
- Wilson J. 2012, Odwrócona piramida: historia taktyki piłkarskiej, tł. B. Lewandowski, Warszawa 2012.
- Wołowski D. 2010, Xavi – robocop w serwisie [online]. Interia.pl [dostęp: 2020-08-14]. Dostępny w Internecie. <<https://sport.interia.pl/aktualnoscisportowe/news-wolowski-xavi-robocop-w-serwisie,nId,563202>>.
- Wołowski D. 2013, Xavi – 15 lat króla tiki – taki [online]. Interia.pl [dostęp: 2020-08-09]. Dostępny w Internecie. <<https://sport.interia.pl/raporty/raport-barcelona-real/news/news-xavi-15-lat-krola-tiki-taki,nId,1013792>>.
- Wołowski D. 2014, Zmarł Luis Aragones. Czerwona furia na serio [online]. Sport.pl [dostęp: 2020-08-14]. Dostępny w Internecie. <https://www.sport.pl/pilka/1,65082,15385255,Zmarl_Luis_Aragones__Czerwona_furia_na_serio.html>.
- Wołowski D. 2020, Kupiony za 127 mln Joao Felix już zadziwił Hiszpanię. W stylu Maradony [online]. Wyborcza.pl [dostęp: 2020-08-10]. Dostępny w Internecie. <<https://wyborcza.pl/7,154903,25099319,kupiony-za-127-mln-joao-felix-juz-zadziwil-hiszpanie-w-stylu.html>>.
- Żelazny P. 2020, Futbol totalny, Mechaniczna Pomarańcza i taktyka z kawiarni – historia Rinusa Michelsa w hołdzie wielkiemu trenerowi [online]. Newonce.sport [dostęp: 2020-08-14]. Dostępny w Internecie. <<https://newonce.sport/2020/02/futbol-totalny-mechaniczna-pomarancza-taktyka-kawiarni-historia-rinusa-michelsa-holdzie-wielkiemu-trenerowi/>>.